Nr. 149 | Należytość pocztową opłacono gotówką | Lwów, czwartek 5 lipca 1923 | ROK VI.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY. We Lwowie miesięcznie 18.000 Mk. z dostawą do domu 20.000 Mk., na prowincji 20.000 Mk., za granicą 25.000 Mk.

Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski.

800 Mk.

Redakcja i Administracja Lwów, Sykstuska l. 21. Tel. Nr. 24.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176 REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

Mnożnik drożyźniany 62 proc.

Sytuacja strejkowa na kolejach.

Burżuazyjne dzienniki dla wprowadzenia w błąd kolejarzy i społeczeństwa rozsiewają kłamliwe wiadomości, jakoby w poszczególnych miejscowościach strejk kolejowy został zlikwidowany. Tymczasem strejk wszędzie trwa w dotychczasowych rozmiarach, lub rozszerza się na coraz dalsze ośrodki kolejowe, a utrzymanie ruchu napotyka na coraz większe trudności.

W dzisiejszej zresztą sytuacji, wytworzonej przez zarządzenie ministerstwa kolei, strejk nie tylko zlikwidowany być nie może, ale przeciwnie musi się rozszerzać. Władze kolejowe bowiem nikogo ze strejkujących do pracy nie przyjmują, tylko jakby dla sprowokowania strejkujących poszukują poza nimi robotników.

W dyrekcji krakowskiej stoją dotychczas warsztaty kolejowe, ale i zgromadzenia personalu ruchowego i maszynowego powzięły już uchwały przyłączenia się do strejku na wypadek, gdyby strejk miał się przeciągać. Cały personal kolejowy i ten który dotąd pełni służbę i wszyscy pracownicy państwowi do strejkujących kolejarzy odnoszą się z pełną sympatją, gdyż wiedzą, że zwycięstwo kolejarzy, będzie ich zwycięstwem. Byłoby tylko pożądanem, aby te sympatje objawiły się w konsekwentniejszej formie.

Jak się dowiadujemy, w sprawie zlikwidowania strejku rozpoczęły się w ministerstwie kolei rokowania ze Związkiem Zawodowym kolejarzy. Od ich też wyniku, a przedewszystkiem od stanowiska ministerstwa zależą dalsze losy strejku.

Wzrost drożyzny w czerwcu.

WARSZAWA. 3. lipca. (tel. wł.) Jak się dowiadujemy, mnożnik drożyźniany za miesiąc czerwiec wynosi 62 proc. Zaznaczyć należy, że za rządu Sikorskiego w ostatnich dwóch miesiącach mnożnik wynosił 9 i 14 proc.

Min. Linde „bada" projekty Grabskiego.

WARSZAWA. 3. lipca. (A. W.) W dniu dzisiejszym komisja skarbowa sejmu rozpoczęła obrady nad projektem ustawy o podatku majątkowym. W obradach komisji uczestniczył, nowy minister skarbu Linde. Przed przystąpieniem do porządku dziennego poseł Diamand zapytał ministra Lindego o jego stosunek do dotychczasowych przedłożeń rządowych złożonych przez eks. ministra skarbu Grabskiego. Min. Linde w odpowiedzi oświadczył, że w najbliższym czasie przedstawi sejmowi swą opinię o tych przedłożeniach.

Ponowne podwyższenie cen tytoniowych.

Obecny rząd w krótkim czasie swego włodarstwa już drugi raz podwyższył cenę tytoniu i papierosów.

Od dnia 3. b. m. podwyższono cenę wszystkich wyrobów tytoniowych o 50 procent. Obecnie 100 sztuk papierosów „sfinks" kosztuje 70.000, damesów i kediwów po 65, egipskich 60 tys. mk. 50 sztuk sejmowych i prezydentów po 19 tys., damskich 18, 100 sztuk Pogoni 36, Sportów 36, Wisła 24 tys. mk.

100 sztuk cygar hawanna 450 tys. mk., belweder 360, wawel 330, brytanika 310, trabuco 270, portorico 180 tys. mk.

Karton tytoniu kir 86 tys., Xanti 72, najprzedniejszy sułtański 60, macedoński 54 tys. mk.

Małe paczki najprz. tureckiego 12 tys. mk., przedn. tureckiego 9, średniego 8.500, kresowy 6 tys. mk. Tytoń do fajek paczka po 3 i 2.600 marek.

Baczność metalowcy!

Pracownicy warsztatów kolei państwowych w całej Małopolsce przystąpili do strejku wobec marnego wynagradzania i niezałatwienia przez długi okres czasu wysuwanych z ich strony przez Związek Zawodowy pracowników kolejowych postulatów i życzeń, zdążających do poprawy bytu swego i swych rodzin.

W odpowiedzi zostali rozporządzeniem ministerstwa kolei wszyscy pracownicy prowizoryczni w liczbie kilku tysięcy wydaleni, zaś pracownicy etatowi w czynnościach zawieszeni.

Obecnie administracja kolejowa przyjmuje rzemieślników nowych. W INTERESIE WALCZĄCYCH O SWÓJ BYT APELUJEMY DO WSZYSTKICH KLASOWO UŚWIADOMIONYCH METALOWCÓW I INNYCH RZEMIEŚLNIKÓW, AŻEBY PRACY W WYMIENIONYCH WARSZTATACH KOLEJOWYCH NIE PRZYJMOWALI.

Komitet obwod. P. P. S. we Lwowie.

Złoty obliczeniowy.

(Napisał poseł **Herman Diamand**).

Całe społeczeństwo cierpi z powodu niestałości naszej waluty. Przemysłowiec, kupiec, urzędnik, robotnik nie mogą sobie dać rady, gdyż marka polska codziennie przedstawia inną wartość. I stąd tęsknota za stałą walutą. Polska stałej waluty tak długo mieć nie może, jak długo maszyny drukują codziennie miljardy nowych marek. Deficyt budżetu nie może w Polsce być pokryty pożyczką państwową i ministrowie skarbu nie umieją znaleźć innej drogi, jak drukować bez wszelkiego podkładu marki polskie. Stąd wartość marki polskiej z każdym dniem staje się mniejsza. Dzisiaj wartość marki polskiej wynosi 1/20 tysięczną jej nominalnej wartości. Minister Jastrzębski, a za nim minister Grabski usiłowali stworzyć coś trzeciego pomiędzy marką polską i marką pełnej wartości (złota. i wpadli na pomysł marki obliczeniowej, t. j. marki, która wprawdzie także nie ma pokrycia w złocie lub innych wartościach, ale która nazywa się złoty polski i przedstawia wartość 1 franka szwajcarskiego. Za ten idealny złoty trzebaby płacić w markach polskich tyle, ile wedle kursu giełdowego tegoż dnia kosztuje frank szwajc. Możnaby całą tę rzecz zrobić znacznie prościej, możnaby powiedzieć, co na razie jest zakazane, że wolno w Polsce liczyć i handlować na franki szwajcarskie, byłoby to zupełnie taksamo, jak złoty obliczeniowy.

Pierwotnie rząd wystąpił z żądaniem przeliczenia podatków na złote obliczeniowe, biorąc za podstawę kurs żyta na giełdach polskich. Sejm przyjął wniosek socjalistów, ażeby podatki liczyć wedle przeciętnej ceny szeregu najważniejszych artykułów. Tak stworzono miernik odpowiadający wewnętrznej wartości marki polskiej, albowiem ceny artykułów stanowią o jej wartości w kraju, a ponieważ podatki idą na pokrycie potrzeb państwa, więc powinny rosnąć w miarę jak rosną ceny towarów w Polsce. Miernik ten jest sprawiedliwy i odpowiada potrzebom państwa. Ale nietylko o państwo chodzi, przemysł, handel i rolnictwo pragnęły móc podwyższać ceny bezzwłocznie, natychmiast, gdy wartość marki polskiej się obniża. I rozpoczęła się szalona agitacja za złotym obliczeniowym dla handlu i przemysłu. Rząd jest wykonawcą woli klas posiadających i skoro tylko objęła ósemka wraz z Piastowcami rządy, minister Grab

ski zażądał, by wzięto pod obrady jego niedawno złożony sejmowi projekt złotego obliczeniowego.

Komisja skarbowa zdjęła wszystkie sprawy z porządku dziennego i zajęła się ustawą o złotym obliczeniowym.

Pierwszy artykuł, który stanowi, że złoty obliczeniowy jest walutą, którą może się posługiwać po za państwem także przemysł i handel, przyjęła komisja ogromną większością. Endecy i żydzi, chadecy i Dubanowicze, a zatem wszystkie stronnictwa prawie, poza socjalistami, głosowali za tą nową walutą polską, walutą posiadających. Wiadomo dobrze, że im wyżej wartościowa waluta, tem droższe są towary, tem większa jest drożyzna, wiadomo, że przy wprowadzeniu wysoko-wartościowej waluty takiej, której niema ani Francja ani Włochy, ceny towarów muszą w całej pełni dojść do cen światowych, ale w Ameryce, czy w Anglji, czy w Szwajcarji, gdzie obowiązuje pełnowartościowa waluta i **płaca robocza jest pełnowartościowa**. W Ameryce płaca nieukwalifikowanego robotnika wynosi 3 dolary dziennie, czyli 300 tysięcy marek polskich, w Holandji górnik dostaje 6½ guldena holenderskiego za zmianę t. zn. około 230 tys. marek polskich. Przy wprowadzeniu złotego obliczeniowego towary doszłyby do wysokości cen w Ameryce lub w Holandji. A płaca robocza?

Płacę roboczą wypłacanoby w markach polskich, a wiemy, że pracodawcy wzbraniają się wypłacać i te podwyżki, które wynikają z podwyższania się cen artykułów pierwszej potrzeby, podwyższenia, które źle jest obliczono i dlatego pozostaje w tyle poza podwyższeniem się ceny towarów. Nie ulega żadnej wątpliwości, że wprowadzenie złotego obliczeniowego wepchnęłoby urzędników, pracowników i robotników t. j. wszystkich żyjących z pracy, w nędzę znacznie gorszą, aniżeli ta, w której teraz żyją. Usiłowano stworzyć dwie waluty, dobrą złotą walutę posiadających i nędzną walutę papierową, walutę maszyn drukarskich, prawie bezwartościową dla ludzi pracy. **Takie 2 waluty w jednem państwie, to jest zbrodnia dokonana na ludzie pracującym.**

Posłowie socjalistyczni stojąc na straży interesów proletarjatu, przedłożyli wniosek, który żądał, by złoty obliczeniowy stał się walutą wszystkich, zażądał, by wziąć za podstawę płace z 1. kwietnia b. r. i ją podwyższać stale i o tyle, o ile od tego dnia marka polska byłaby mniej wartą od franka szwajcarskiego, w tej ustawie zwanego złotym obliczeniowym. Mają iść ceny towarów w górę, to niechaj równomiernie idzie i cena pracy w górę, ma być drożyzna, niech będzie drożyzna dla wszystkich, nietylko dla pracujących. Gdyby wprowadzono walutę złotą dla wszystkich, pokazałoby się natychmiast, że pracownicy zarabiają mniej niż połowę i nastąpiłaby konieczność nietylko zamiany marki na złoty obliczeniowy, ale jasną stałaby się konieczność podwyższenia płac roboczych w dwójnasób albo i więcej.

Na klasy posiadające padł strach. Odbywały się poufne narady organizacji wielkiego przemysłu i handlu, Lewiatanów i podobnych i zapadło postanowienie, że jeżeli nie mają obowiązywać dwie waluty, jeżeli ta sama waluta, za którą się sprzedaje towary ma być środkiem płatniczym dla robotników i urzędników, to wolą zrzec się chytrego swego pomysłu. I projekt rządowy o złotym obliczeniowym znikł z porządku dziennego sejmowej Komisji skarbowej. Ministerstwo skarbu nagle odkryło, że ważniejszy jest podatek majątkowy.

Posłowie socjalistyczni obstają jednak przy złotym obliczeniowym, jako środku płatniczym za pracę i wnieśli wniosek nagły, zupełnie niezależny od projektu rządowego o złotym obliczeniowym. Socjaliści zgadzają się, aby środkiem płatniczym dla robotników był złoty, którego ministerstwo skarbu przyjęło za podstawę bonów złotowych. Wprawdzie przedstawiciele chrześcijańskiej demokracji oświadczyli się przeciw płaceniu zarobków w złotych, ale nie ulega kwestji, że wszyscy robotnicy bez względu na partję zmuszą swoich posłów, by głosowali za wprowadzeniem lepszej waluty, jako środka płatniczego dla robotników. Nie robotnicy, ani **ich zastępcy podnieśli tą kwestję, uczynił to** rząd, uczyniły to stronnictwa kapitalistyczne. Skoro jednak dzięki inicjatywie socjalistycznej sprawa ta zwraca się przeciwko nim, to ją z porządku dziennego daremnie usunąć usiłują.

Sprawa złotego obliczeniowego przyspieszyła upadek p. Grabskiego. Polityka reakcji zwraca się przeciwko wybitniejszym swym przedstawicielom, skoro tylko przestaną być bezwolnymi wykonawcami ich woli. Wywołać postrach płacy robotniczej w złotych i do tego podatku majątkowego, tego chjena nie zniesie i utrąci Grabskiego czy kogokolwiek innego, ze swych najlepszych, gdy nawet mimo woli wejdą im w drogę. Starożytny bożek grecki zjadał własne dzieci, chjena czyni to samo.

—•••—

Zgromadzenie kolejarzy lwowskich.

Poseł tow. Smulikowski o losach projektu uposażenia prac. państw.

Wczoraj wieczorem odbyło się w Związku Zaw. pracowników kolejowych we Lwowie sprawozdawcze zgromadzenie tow. **Smulikowskiego.** Przedmiotem sprawozdania była sprawa uposażenia pracowników państwowych, omawiana na szeregu posiedzeń komisji sejmowych.

Tow. Smulikowski w bardzo wyczerpujący sposób przedstawił zebranym projekta rządowe, grup prawicowych i Centralnego Związku pracowników państwowych, odnoszące się do spraw uposażenia pracowników. Wykazał on, że między projektem rządowym a Centralnego Związku jest wielka różnica, bo skoro projekt rządowy kładzie nacisk jedynie na łatwości obliczenia, to projekt Związku bierze pod uwagę i dobrobyt pracowników.

Druga roznica jest ta, że w projekcie rządowym roznica w wynagrodzeniu między pracownikiem najwyższym a najniższym jest 20-krotna, gdy w projekcie Związku tylko 10-krotna.

Następnie poseł wykazał, jak to stronnictwa prawicowe, nie mogąc się między sobą pogodzić, odwlekają sprawę z posiedzenia na posiedzenie. Że projekt uposażenia nie przyszedł pod obrady sejmu do tego czasu, to wina dzisiejszej większości w sejmie. Gdyby bowiem oni nie zwlekali z załatwieniem tej sprawy, nie mielibyśmy dzisiaj tego strejku kolejarzy.

Poseł Smulikowski, będąc przewodniczącym komisji, musiał się zrzec przewodnictwa, bo nie mógł wziąć odpowiedzialności za tendencyjne przewlekanie sprawy. Pracownicy państwowi winni też wiedzieć, kto jest wrogiem. **Oto Chjena i Piast!**

Jednym z głównych winowajców niedoli pracowników państwowych jest były minister skarbu p. **Michalski**, który samowolnie zniósł mnożnik drożyźniany, regulujący płace, a zaprowadził dodatki. Dzisiejsze dodatki wypłacane bywają odpowiednio do oznaczenia wzrostu drożyzny przez komisję statystyczną, ale komisja ta bada wzrost drożyzny dosyć ciekawie. Każdemu musi się to nasunąć na myśl, skoro porówna wzrost drożyzny w czerwcu z wynikiem badań komisji statystycznej. Każdy wie, że w pierwszej połowie czerwca drożyzna wzrosła bardzo poważnie, gdy komisja statystyczna oznaczyła wzrost na 28%. Te 28% — to prowokacja, rzucona w stronę pracowników państwowych. Objawy jej już są dzisiaj widoczne.

Odnośnie do prowizorycznych pracowników zaznaczył poseł, że za rządu Sikorskiego komisja uchwaliła objąć i ich tą ustawą. Jak się to teraz załatwi, nie wiadomo, bo stronnictwa rządowe się nie wypowiadają i odraczają ciągle posiedzenia.

Odnośnie do postulatów kolejarzy zaznaczył poseł, że się z nimi zupełnie solidaryzuje. Wiemy też, że postulaty te muszą być uwzględnione. (Huczne oklaski).

Rzekomy pojedynek między Piłsudskim i Szeptyckim

WARSZAWA. 3. lipca. (tel. wł.) Jak donosi nasz korespondent, rozsiewane przez brukowe pisma pogłoski o rzekomym pojedynku marszałka Piłsudskiego z min. spr. wojsk. gen. Szeptyckim w całości nie odpowiadają prawdzie.

(Wiadomość o rzekomym pojedynku Piłsudskiego z Szeptyckim pojawiła się wczoraj w „Kurjerku" krakowskim. Według tej pogłoski, min. Szeptycki miał się uczuć dotknięty tonem krytyki, jaką marsz. Piłsudski wyraził o projekcie ustawy o organizacji naczeln. władz wojskowych, na ostatniem posiedzeniu ściślej rady wojennej. — Red.).

Zamach niemiecki na pociąg belgijski.

BERLIN. 3. lipca. (A. W.) Specjalny sprawozdawca „Berliner Tageblattu" donosi z Zagł. Ruhr, że dalsze dochodzenia w sprawie zamachu na pociąg wojskowy koło Duisburga wykazały, iż liczba zabitych żołnierzy belgijskich dochodzi do 18. Władze okupacyjne nabrały przekonania, że sprawcy zamachu planowali wybuch na samym moście, skutkiem tego jednakże, że lont spalił się wcześniej uniknięto katastrofy, której rozmiarów nie można teraz przewidzieć.

—•••—

Zachłanność endeków czeskich.

WARSZAWA. 3. lipca. (tel. wł.) „Przegląd Wieczorny" donosi z Pragi, że odbył się tam zjazd czeskiej narodowej demokracji (partja Kramarza). Na zjeździe tym uchwalono, że Śląsk ciesz., Spisz i Orawę uważać należy za czasowo okupowane przez nieprzyjaciela. Wyzwolenie tych ziem, — głosi dalej rezolucja zjazdu jest kwestją czasu.

USTĄPIENIE PIŁSUDSKIEGO Z PRZEWODNICTWA RADY WOJENNEJ.

WARSZAWA. 3. lipca. (A. W.) Na wczorajszem posiedzeniu Rady gen. Żeligowski w krótkiem przemówieniu, dziękował marsz. Piłsudskiemu za poniesione trudy. Prawdopodobny następca nie zostanie powołany przed zdecydowaniem ustawy o organizacji najwyższych władz wojskowych.

—•••—

POŻEGNANIE MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.

WARSZAWA. 3. lipca. (tel. wł.) Dziś w Bristolu odbył się uroczysty bankiet na cześć marsz. Piłsudskiego.

POWRÓT POSŁA POLSK. Z PRAGI.

WARSZAWA. 3. lipca. (tel. wł.) Poseł polski w Pradze, p. Bader, wraca do Warszawy. Poseł Bader przed wyjazdem z Pragi odbył konferencję z czeskim min. spraw zagr. Beneszem.

—•••—

L. GEORGE JEDZIE NAOKOŁO ŚWIATA.

LONDYN. 3. lipca. (A. W.) W październiku L. George udaje się do Kanady, skąd rozpocznie swą podróż naokoło świata. Zwiedzi prócz Stanów Zjednoczonych również i Australję, oraz Afrykę południową. W najbliższym czasie ukazać się ma książka L. George'a p. t.: „Dokąd idziemy"?

Amnestja.

Co zawiera uchwalona przez Sejm ustawa amnestyjna.

Sejm uchwalił onegdaj w trzeciem czytaniu ustawę o amnestji z powodu uznania granic Rzeczypospolitej. Podajemy w streszczeniu tekst ustawy:

PRZEDMIOT USTAWY.

Art. 1 ustawy stwierdza, że dla upamiętnienia uznania granic wschodnich Rzeczypospolitej udziela się sprawcom, współwinnym i uczestnikom przestępstw, popełnionych do dnia 30-go marca 1923 r. włącznie amnestji na zasadach określonych w ustawie, choćby karę orzeczono dopiero po tym dniu.

Art. 2 głosi, że amnestja dotyczy przestępstw, należących do właściwości sądów karnych zarówno powszechnych, jak wojskowych, oraz do właściwości władz administracyjnych.

WYJĄTKI OD AMNESTJI.

Według art. 3 amnestja nie stosuje się do następujących przestępstw, należących do właściwości sądów karnych powszechnych lub wojskowych:

a) szpiegostwa lub innego karygodnego działania na szkodę państwa polskiego, a na rzecz obcego państwa, lub w porozumieniu z osobą w interesie obcego państwa działającą;

b) przestępstw, ujawniających dążenie do rozpowszechniania zasad ustroju komunistycznego, lub do ułatwiania wprowadzenia w Rzeczypospolitej Polskiej takiego ustroju, jeśli sprawca w chwili popełnienia czynu ukończył lat 17;

c) świadomie fałszywego obwinienia przed władzami b. państw zaborczych lub innych obcych o przestępstwa, popełnione na szkodę tych państw, lub siły zbrojnej, albo o nieprzychylne zachowanie się względem tych państw;

d) umyślnego pozbawienia życia człowieka, ciężkiego uszkodzenia ciała lub upośledzenia zdrowia ludzkiego;

e) rozboju, względnie rabunku;

f) fałszowania pieniędzy i papierów kredytowych;

g) stręczenia do nierządu i innych wypadków ciągnienia zysku z nierządu drugiej osoby;

h) przekroczeń przepisów, dotyczących regulowania obrotu pieniężnego z krajami zagranicznemi oraz obrotu obcemi walutami, a także przemycania zagranicę przedmiotów, których wywóz jest zakazany;

i) lichwiarskiego wyzysku;

j) tajnego gorzelnictwa;

k) przestępstw natury karno-skarbowej;

l) dezercji i innego uchylenia się od służby wojskowej, jeśli sprawca w tym celu opuścił granice Państwa lub w tym celu przebywał zagranicą, postanowienie to jednak nie dotyczy przestępstw, popełnionych przed dniem 15-ro marca 1923 roku przez osoby narodowości niepolskiej, pochodzące z okręgu sądu apelacyjnego we Lwowie, o ile przed upływem jednego miesiąca od dnia ogłoszenia tej ustawy zostały ujęte, lub stawiły się do dyspozycji właściwej władzy celem wykonania obowiązku służby wojskowej;

m) przestępstw, popełnionych z pobudek zysku 1) przed upływem lat 5 od skazania za inne przestępstwo, popełnione z tych samych pobudek, lub 2) przez osoby trudniące się nałogowo działalnością występną; postanowienia te nie dotyczą przestępstw, popełnionych z nędzy;

n) przestępstw, popełnionych przez osoby, które wydano państwu obcemu na zasadzie układu w przedmiocie wydania, lub wzajemnej wymiany, oraz przez osoby, które przed ogłoszeniem niniejszej ustawy oświadczyły swą zgodę na takie wydalenie.

Amnestja nie dotyczy również przestępstw ulegających karze administracyjnej w myśl ustawy o lichwie, oraz spraw, należących do właściwości skarbowych władz administracyjnych i sądów karno - skarbowych, tudzież kar dyscyplinarnych za przewinienia służbowe z wyjątkiem nagany; wyłączone są również z pod amnestji przewinienia porządkowe i dyscyplinarne osób wojskowych, przewidziane w przepisach wojskowych.

NIEWDRAŻANIE I UMORZENIE POSTĘPOWANIA KARNEGO.

W granicach, określonych w niniejszej ustawie, puszcza się w niepamięć i przebacza:

a) wykroczenia administracyjne i porządkowe bez względu na rodzaj i wymiar kary;

b) przestępstwa, za które ustawa przewiduje niezależnie od kar dodatkowych, jako karę najsurowszą grzywnę lub karę pozbawienia wolności, nie przenoszącą 3 miesięcy.

Postępowanie karne w tych sprawach nie będzie wdrażane, a wdrożone będzie umorzone. (Art. 4).

DAROWANIE I OGRANICZENIE KAR.

W granicach, określonych w ustawie.

1) darowuje się prawomocnie orzeczone, a w całości lub części nie wykonane:

a) karę administracyjną i porządkową, bez względu na rodzaj i wymiar, karę dyscyplinarną nagany za przewinienia służbowe;

b) grzywny i kary pozbawienia wolności, orzeczone przez sąd w rozmiarze, nie przenoszącym 3 miesiące, a jeśli czyn popełniono z nędzy — w rozmiarze, nie przenoszącym jednego roku;

c) połowę orzeczonej przez sąd kary pozbawienia wolności, gdy karę orzeczono w rozmiarze powyżej 3 miesięcy, lecz nie przenoszącym jednego roku;

d) jedną trzecią część orzeczonej przez sąd kary pozbawienia wolności, gdy karę orzeczono w rozmiarze przenoszącym rok jeden; w tym wypadku jednak pozostałe dwie trzecie orzeczonej kary nie mogą przenosić lat 10;

2) ogranicza się do lat 10 karę dożywotniego pozbawienia wolności;

3) zamienia się karę śmierci na karę 15-letniego ciężkiego więzienia (domu karnego);

4) darowuje się w zupełności wszelkie inne kary, nie wykonane w całości lub w części, w szczególności kary dodatkowe z wyjątkiem ogłoszeń w druku, nakazanych wyrokiem w sprawach o obrazę czci (art. 5).

AMNESTJA POLITYCZNA.

Puszcza się w niepamięć i przebacza przestępstwa, wypływające wyłącznie lub w przeważającej mierze z pobudek narodowościowych, politycznych, religijnych, społecznych, lub społeczno-gospodarczych.

Darowuje się kary, orzeczone za te przestępstwa, bez względu na ich rodzaj i wymiar; postępowanie karne za te czyny nie będzie wdrażane, a wdrożone będzie umorzone.

Amnestja zupełna nie stosuje się jednak do przestępstw umyślnych, które pociągnęły za sobą, lub według zamiaru sprawcy pociągnąć miały: pozbawienie życia człowieka, ciężkie uszkodzenie ciała, lub zdrowia człowieka, lub uszkodzenie cudzej własności w większym rozmiarze lub w okolicznościach szczególnie niebezpiecznych.

Odnośnie do osób, które, dopuściwszy się przestępstw, ulegających zupełnej amnestji z mocy niniejszego artykułu, wyjechały poza granice Państwa, lub takie przestępstwa popełniły zagranicą i do 15 marca 1923 r. włącznie nie powróciły w granice Rzeczypospolitej — postępowanie karne nie będzie wdrażane, a wdrożone będzie umorzone jedynie z mocy zarządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej, wydanego dla poszczególnego wypadku. (Art. 6).

AMNESTJA WOJSKOWA.

O ile w art. 3 inaczej nie postanowiono, puszcza się w niepamięć i przebacza przestępstwa, przewidziane w kodeksie wojskowym i darowuje się niewykonane w całości, lub w części kary, za te przestępstwa, bez względu na rodzaj i wymiar. Postępowanie karne w powyższych sprawach nie będzie wdrażane, a wdrożone będzie umorzone.

Jeśli jednak czyn taki jest przestępstwem z chęci zysku, albo przestępstwem przeciw obowiązkom subordynacji wojskowej, polegającem na czynnem targnięciu się na przełożonego, albo dezercją, za którą kodeks wojskowy przewiduje karę śmierci, wówczas mają zastosowanie postanowienia art. 5.

Puszcza się w niepamięć i przebacza wszelkie inne w poprzednich postanowieniach tej ustawy niewyjęte, a rozpoczęte najpóźniej w dniu 15. marca 1923 roku dezercje i uchylenia się od służby wojskowej, o ile sprawca przed upływem jednego miesiąca od dnia ogłoszenia tej ustawy został ujęty, lub stawił się do dyspozycji właściwej władzy celem wykonania obowiązków służby wojskowej.

WYPADKI SZCZEGÓLNE.

W razie zbiegu przestępstwa ulegającego amnestji z przestępstwem nie ulegającem amnestji — kara orzeczona z uwzględnieniem zbiegu, względnie kara łączna, będzie złagodzona według słusznego uznania sędziego.

W wypadkach, w których nie stosuje się art. 4-ty, sąd może postępowanie umorzyć, lub postępowania nie wdrażać, jeśli według okoliczności danego wypadku należałoby, niezależnie od kar dodatkowych, wymierzyć karę pozbawienia wolności w rozmiarze nie przenoszącym trzech miesięcy, a do przestępstw popełnionych z nędzy, jeśli należałoby wymierzyć karę, nie przenoszącą jednego roku pozbawienia wolności (art. 9, 10).

Przepisy ustawy niniejszej, dotyczące umorzenia kar, prawomocnie orzeczonych, stosują się również do przestępstw, ściganych z oskarżenia prywatnego, na wniosek lub z upoważnienia; natomiast do tych przestępstw nie stosują się przepisy dotyczące umorzenia, lub zaniechania postępowania karnego (art. 12).

KTO STOSUJE AMNESTJĘ.

Amnestję stosuje władza zarządzająca wykonanie wyroku, o ile jej nie zastosowano już przy wydaniu wyroku.

W sprawach, należących do właściwości sądu okręgowego, wątpliwości w przedmiocie amnestji rozstrzygać należy na wniosek prokuratora lub stron na posiedzeniu niejawnem (gospodarczem) po wysłuchaniu prokuratora, o ile orzeczenie nie zapada na rozprawie głównej. Od decyzji można wnieść zażalenie w ciągu miesiąca od jej doręczenia na piśmie, do sądu, w toku instancji przełożonego, który rozstrzyga ostatecznie.

W sprawach, należących do właściwości sądów powiatowych lub pokoju, zażalenie w tym samym terminie wnieść należy do sądu okręgowego. Poza rozprawą główną sędzia pokoju orzeka zawsze bez udziału ławników.

Ustawa wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

WOJUJĄCY FASZYZM NIEMIECKI.

BERLIN. 3. lipca. (Pat.) Senzację wywołała tutaj akcja polityczna berlińskiego organu centrowego Germanii, który jawnie ogłasza obiegającą w kołach politycznych wiadomość o tem, że radykalna prawica planuje zamach, mający na celu obalenie republikańskiej formy rządu. Organ centrowy wzywa rząd i parlament do poczynienia energicznych zarządzeń celem ochrony republikańskiego ustroju, gdyż ze względu na politykę zewnętrzną i wewnętrzną Niemcy nie mogą mieć żadnej innej formy rządu, jak tylko republikańską.

REALIZACJA PAKTU ROLNEGO NIEMOŻLIWA

WARSZAWA. 3. lipca. (A. W.) Senator Suldrzyński w wywiadzie z przedstawicielem „Kurjera Polskiego" zaznaczył, że uważa realizację paktu rolnego za niemożliwą z powodu braku sił technicznych i olbrzymich kosztów, na które państwo nie może sobie pozwolić.

Nowiny z dnia.

Lwów, 4 lipca

REPERTUAR TEATRU MIEJSK. WE LWOWIE:

Środa o g. 7·30 „Królowa Tanga"
Czwartek o g. 7·30 „Królowa Tanga".
Piątek o g. „Dama pikowa".

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO, Gródecka 2 b:

Środa o g. 7·30 „Przechodzień".
Czwartek o g. 7·30 „Hedda Gabler".
Piątek o g. 7·30 „Dla szczęscia".

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI, ul. Słoneczna:

Środa o g. 7·30 „Szkoła Kokot".
Czwartek o g. 7·30 „Szkoła Kokot".
Piątek o g. 7·30 „Szkoła Kokot"

TEATR ŻYD. dyr. S. M. GIMPEL, Jagiellońska 11.

Środa o g. 7·30 „Szabes Kojdesz".
Czwartek o g. 7·30 „Reb Herzałe Mejiches"

Choroby weneryczne.

Wyświetlanie filmu „Choroby weneryczne" wznawia Uniwersytet Ludowy i pokazy odbywać się będą dziś, w czwartek, piątek, sobotę i niedzielę, każdym razem z prelekcją lekarza w kinoteatrze „Pasaż".

Ogromne tłumy publiczności, gromadzące się, aby zobaczyć te pouczające obrazy i posłuchać ciekawego wykładu o tej niszczycielskiej chorobie, spowodowały pomnożenie dni pokazów, aby jak najszerszym warstwom umożliwić dostanie się do sali kinowej.

Następnie film ten będzie wyświetlany na prowincji, gdzie również po bardzo niskich cenach udostępni się go każdemu dorosłemu człowiekowi.

„KURS RADJOTELEGRAFICZNY" INSTYTUTU TECHNOLOGICZNEGO WE LWOWIE zakończono w dniu 30 bm. egzaminem przed komisją, w której uczestniczyli: kierownik Instytutu inż. **Libański**, kierownik kursu inż. prof. dr. **Malarski**, oraz wykładający poszczególnych przedmiotów. Min. spraw wojsk. delegowało do komisji kpt. Jarosza, a z D. O. K. Lwów, brali udział major Zygmuntowicz, kpt. Lehnart, z Kuratorjum okr. szkolnego lwowskiego st. radca Billy. Komisja stwierdziła doskonały rezultat 4-miesięcznej nauki tak pod względem teoretycznym jak i praktycznym, a reprezentant M. S. W. przedstawił po zatwierdzeniu not kwalifikacyjnych zebranym elewom kursu doniosłość tej wiedzy, jaką posiedli i zakomunikował, że nazwiska wszystkich ukwalifikowanych podane będą do wiadomości M. S. Wojsk. dla ewidencji wyszkolonych sił na celu radjotelegrafji, których brak najbardziej odczuwa wojsko, a jeszcze bardziej odczują interesowane władze cywilne, gdy ustawa regulująca radjotelegrafję cywilną zostanie uchwaloną.

Z 15 zgłoszonych do egzaminu 2 odstąpiło, a zdali go: Chowaniec Antoni, słuch. politechn., Jacek Ruczajewski, gimnazjalista, Mieszkowski Stefan, absolwent szkoły realnej, Kocimski Franciszek, gimnazjalista, Lesikiewicz Witołd, absolwent gimn., Kołat Leon, Wróblewski Stan., gimnazjalista, Jurkiewicz Karol, Wojeński Leonard, słuch. polit., Kresak Kopaczyński Jan, absolwent szkoły przem., Żywiak Tad., absolwent szkoły przem., Korman Paweł, słuch. polit., Pawlikowski Stan., gimnazjalista. Wyż podani wykazali kwalifikacje specjalne, jedni na radjotelegrafistów, inni na radjomechaników i kilku nawet na radjotechników.

POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ odbędzie się w czwartek o godz. 7 wieczorem.

PRZYJMOWANIE NA PODATKI BEZPOŚREDNIE BONÓW ZŁOTYCH. Wypuszczone na mocy ustawy z 22 marca 1923 złote bony skarbowe wszystkich dotychczasowych emisji mogą być przyjmowane przez kasy skarbowe wyłącznie na podatki bezpośrednie, w szczególności na podatki: gruntowy, od budynków, przemysłowy, od skrzynek depozytowych, dochodowy, tudzież od kapitałów i rent. Na wszelkie inne podatki (pośrednie) i opłaty (należytości skarbowe) złote bony skarbowe przyjmowane nie będą. Sprzedaż bonów w kasach skarbowych wstrzymano z powodu wyczerpania.

KOMISJA DEWIZOWA LWOWSKA. Do komisji dewizowej we Lwowie wchodzą: dr. Marceli Paneth, del. min. skarbu, pp. Blacha, dyrektor P. K. K. P., dr. Tad. Pella, st. radca skarbu, (Izba skarbowa), dr. Marjan Boziewicz, dyrektor Akc. Banku Hipotecznego, dr. Maks. Liptay, dyr. Ziemsk. Banku Kredytowego, i dr. Wilhelm Krzysztoń, dyr. Polsk. Banku Przemysłowego.

KURSY WALUT I AKCJI PRZEMYSŁOWYCH. Wczoraj w dalszym ciągu obce waluty miały tendencję zwyżkową. W Zurychu płacono wczoraj markę polską 0'0045, markę niem. 0'0032, kor. austr. 0'0080¾. P. K. K. P. we Lwowie płaciła wczoraj: dolary 102.960—104.000, dol. kanad. 99.990—101.000, fr. franc. 6270, fr. belg. 5270, fr. szwajc. 18.460, ft. szterl. 480.500, liry 4550, flor. holend. 41.000, kor. czeskie 3120, austr. 1'40, szwedzkie 27.800, złoty polski 17.000 mk.

Akcje przemysłowe miały tendencję chwiejną. Płacono: Chodorów 327 tys. mk., Gafota 23, Oikos 215, Parowozy 196, Pezet 22, Polska Nafta 58, Rakszawa 200, Siersza górn. 430, Tepege 180, Tespe 480, Zieleniewski 540 tes. mk.

CENA MĄKI ŻYTNIEJ. Na giełdzie zbożowej we Lwowie płacono wczoraj za 100 kg. mąki żytniej 70 procent loco Lwów do 392 tys. mk.

OBŁAWA ZA SPEKULANTAMI. Wczoraj przed południem policja przeprowadziła obławę w kawiarni „Renesans", gdzie poddano rewizji około stu osoobników. Znaleziono przy nich wielką ilość bonów niestemplowanych, 1000 koron czeskich, miljon mk. niem., znaczną ilość akcji przemysłowych, których właściciele zanotowano w celu wymierzenia im podatku zarobkowego.

ŚMIERĆ OD PIORUNA. Przedwczoraj popołudniu w czasie burzy piorun poraził pewnego kolejarza na Batorówce. Nieszczęśliwego zakopano w ziemię po szyję w obecności policjantów oznaczonych numerami 17 i 737. O wypadku tym dowiedziała się Wanda Sz., słuchaczka medycyny, która przybywszy na miejsce, chciała wydobyć z ziemi zwłoki, aby innymi sposobami przywrócić go do życia. Obaj policjanci sprzeciwili się temu, żądając od medyczki pisemnej gwarancji, iż ta przywróci do życia zakopanego. Wobec takich żądań medyczka musiała zrezygnować z akcji ratunkowej. Przybyły później lekarz stwierdził śmierć porażonego.

OFIARY BRUTALNOŚCI MĘŻÓW. Anastazja Hryńczyszyn, dozorczyni w pewnej realności przy ul. Zyblikiewicza, doniosła policji, iż pomimo sądowej separacji mąż nie chce się wyprowadzić z mieszkania, lecz bije i katuje ją w nieludzki sposób. — F. Oczkowska, zamieszkała przy ul. Ruskiej, doniosła policji, iż mąż jej bije ją brutalnie, wyrzuca ją z domu wraz z niemowlęciem, sam zaś sprzedaje wszystkie rzeczy, a pieniądze przepija. Policja zarządziła aresztowanie obu brutalów.

ARESZTOWANIE ZA DWUŻEŃSTWO. Edward Katyniak, zamieszkały przy ul. Żulińskiego 10, nie obawia się kłopotów pożycia małżeńskiego. O jego optymizmie życiowym świadczy poślubienie aż dwu urodziwych niewiast. Policja jednak dowiedziawszy się o tem, widocznie aby mu sprawić trochę kłopotów, osadziła go w areszcie.

USIŁOWANE PODRZUCENIE NIEMOWLĘCIA. Marja W., służąca, usiłowała podrzucić swe niemowlę w bramie realności przy ul. Janowskiej. Przechodnie przytrzymali ją i oddali w ręce policji.

DO WIADOMOŚCI KURATORJUM SZKOLNEGO. Pewna pani chciała swą córeczkę, która uczęszczała do prywatnego zakładu z prawem publiczności, zapisać do szkoły ludowej im. Marji Magdaleny. Tu jednak kategorycznie odmówiono przyjęcia dziewczynki. Podobnie odmówiono przyjęcia jej w szkole im. Konarskiego. Wedle obowiązujących ustaw kierownicziki tych zakładów szkolnych popełniły bezprawie. Kuratorjum winno zarządzić, aby na przyszłość nie miały miejsca podobne fakty.

Katastrofa kolejowa w Rumunji

BUKARESZT. 3. lipca. (Pat.) Na linji Bukareszt — Jassy wykoleił się pociąg przyczem 13 osób zostało zabitych a 5 odniosło rany.

KOMISJA „BADA" DROŻYZNĘ

WARSZAWA, 2. 7. (Pat.). Stosownie do oświadczenia rządu komisja do badania wzrostu kosztów utrzymania przy Gł. Urzędzie statystycznym została zwołana na 5 lipca.

OKRĘŻNY LOT SAMOLOTÓW.

WARSZAWA. 3. lipca. (Pat.) Dnia 4. 7. b. r. odbędzie się doroczny lot okrężny na przestrzeni Warszawa — Lwów — Kraków — Poznań — Warszawa, 1243 kilometrów, o nagrodę przechodnią (srebrny puhar ofiarowany przez ministerstwo spraw wojskowych a zdobytą w roku ubiegłym przez kapitana pilota Stefana Pawlikowskiego) na samolocie typu Bregeta 11 godzin 27 min. 48 sek. Do lotu okrężnego zgłosiło się 22 kandydatów. Oprócz nagrody ofiarowanej przez M. S. Wojsk. zgłoszony jest cały szereg nagród honorowych od instytucji i osób prywatnych. Lista nagród będzie ogłoszona dodatkowo. Start wszystkich uczestników odbędzie się z lotniska w Mokotowie 4 lipca o godz. 4-tej rano.

NARADY DYPLOMATYCZNE W RUMUNII.

WARSZAWA. 3. lipca. (A. W.) Dzienniki donoszą, że oprócz zjazdów t. zw. Małej Ententy w Sinaia przewidywana jest tam również w połowie lipca konferencja delegatów Polski, Rumunii, Czechosłowacji i Jugosławji przy Lidze Narodów przed jesiennem zgromadzeniem Ligi, w sprawach będących na porządku dziennym tego zgromadzenia.

MUSSOLINI O SYTUACJI MIĘDZYNARODOW.

RZYM. 3. lipca. (Pat.) Na wczorajszem posiedzeniu rady ministrów Mussolini złożył oświadczenie o sytuacji zagranicznej. Premier wskazał że przewrót w Bułgarji wywołał w kołach państwowych Małej Ententy zaniepokojenie. Włochy zainicjowały w tej sprawie akcję celem zapobieżenia komplikacjom na Bałkanie.

W Lozannie zanosi się na podpisanie traktatu wersalskiego, w Zagłębiu, sytuacja zaostrza się. Usiłowania papieża, by opór załagodzić nie zmieniły sytuacji.

W sprawie Rjeki premier interwenjował w Belgradzie, by rokowania między obu państwami przyspieszyć.

ZASTRZEŻENIA RZĄDU POLSKIEGO W SPRAWIE GDAŃSKA PRZED LIGĄ NARODÓW.

GENEWA. 3. lipca. (Pat.) Jeszcze przed ułożeniem porządku dziennego mającej się odbyć sesji Rady Ligi narodów, Wysoki Komisarz w Gdańsku, oraz ze strony polskiej przedłożono kilka kwestji do rozpatrzenia przez Radę Ligi.

Rząd polski wystosował do Ligi obszerny memorjał, w którym zaznacza: 1) że stanowczo nie może zgodzić się na jakąkolwiek bądź ingerencję w sprawy wewnętrzne Polski na podstawie art. 103 traktatu wersalskiego, 2) konstatuje, że prawa Polski zawarowane traktatem wersalskim i konwencją paryską wcale nie zostały urzeczywistnione, 3) wymaga przeprowadzenia gruntownej rewizji obecnego stanu rzeczy w Gdańsku i rzeczywistego wprowadzenia w życie przepisów traktatu wersalskiego zawartych w art. od 100 do 108.

Haniebna rola Polskiego Związku Kolejowego.

Strejk kolejowy, jaki wybuchł pierwotnie w warsztatach stanisławowskich i lwowskich, a następnie zajmował zwolna dalsze środowiska warsztatowe oraz inne kategorje służby kolej., należy uważać za ściśle naturalny odruch rozpaczy na podłożu ekonomicznem. To już zresztą dowodnie wykazaliśmy. Chcemy jednak zwrócić uwagę na pewne charakterystyczne momenty odnośnie do tej nad wyraz bolesnej sprawy.

Rzeczony strejk kolejowy znamionuje dziwnie spokojny i poważny nastrój, jakby cisza przed grozą... Gdy podczas ostatnich strejków padały zewsząd pod adresem strejkujących kolejarzy głosy oburzenia, tym razem ani nawet prawicowe organizacje zawodowe pracowników państw. wogóle i prasa w swej olbrzymiej większości nie rzuciły klątwy na nikogo, nie powzięto potępieńczych uchwał. To też negatywne stanowisko wspomnianych czynników, ich stoickie milczenie stanowi bardzo ważki atut moralny dla wstrzymujących się od pracy, będąc atoli jednocześnie dzisiejszej większości rządowej ogromnie nie na rękę, donośnem... „memento"! Dlatego rząd robi z konieczności „eine gute Miene zum bösen Spiel", i ogłasza komunikaty, ociekające przesadnemi zapewnieniami troski o uposażenie pracowników państwowych, na którą to tak „wylaną serdeczność" byłby się nigdy przedtem nie zdobył bez strejkowego „argumentu". Bo nareszcie otworzyły się oczy okłamywanym dotąd niegodnie w imię „Boga i Ojczyzny" funkcjonarjuszom państw. na fakt, że chjena wpychała im w okresie przedwyborczym po to pędzel z dziegciem do barbarzyńskiego malowania „ósemek", by łypić z nich w żywe oczy, skoro dojdzie do władzy.

Ale przejdźmy do omówienia roli Polskiego Związku Kolejowców w obecnym strejku. Otóż należy przedewszystkiem ustalić, iż i członkowie P. Z. K. przystąpili samorzutnie do masowego odruchu, chociaż z ramienia P. Z. K. rozrzucano nerwowo odezwy i wydawano na przestrzeń telegramy z usilnemi wezwaniami do powrotu do pracy. Lecz z jak wstrętną obłudą działają lizunie, macherzy tej służalczej „organizacji"! Głoszą mianowicie w powyższych odezwach, że „poczynili kroki u miarodajnych czynników w sprawie poprawy bytu pracowników kolejowych", jakkolwiek z doświadczenia zbyt dobrze wiedzą, iż przecież nie żadne bezcelowe „kroki" (!?) pezetkowskich pajaców, ale właśnie jedynie tylko przeciwgłodowy odruch mas potrafi zniewolić sfery rządowe do pospieszenia ludziom z wydatniejszą pomocą. W polityce bowiem sentymentów nie ma, a już chyba nie weźmie na perswazje, prośby i tkliwość... chjenę!

Pozatem pragnęliby ci panowie wyjść z danej sytuacji z marką patentowanych „patrjotów", „państwowo - twórczego" elementu i t. p. — stąd paniczny apel za apelem do zaufania do „organizacji", do wiary w jej przywódców, którym wszakże coraz liczniejsze rzesze wypowiadają z każdym dniem posłuszeństwo, wypisując się z Pol. Związku Kolej.

I istotnie Polski Związek Kolej., wysługując się bez zastrzeżeń od swego założenia prawicy, pogrzebał mnóstwo najżywotniejszych spraw kolejarskich i zaprzepaszcza świadomie interesy pracowników kolej. w dalszym ciągu. Na powierzchni życia społeczno - zawodowego w kolejnictwie utrzymuje się też dzięki wprost ryzykownej bladze menerów, oszukujących własnych członków w każdem cięższem położeniu, stosownie do politycznych wskazówek mocodawców z „ósemki". Polski Związek Kolej. jest dlatego z jednej strony prawdziwą kulą u nogi w walce organizacyjnej ogółu pracowników państwowych o lepsze jutro — z drugiej strony natomiast instytucją, w której sprytniejsze jednostki żerują i spekulują na krótkowidztwie społecznem i politycznem zrzeszonych mas. Paradna to doprawdy „organizacja"!...

Chjeniarze i paskopiasty przy robocie.

Nie tak to dawno, kiedy widzieliśmy pogrom korony austrjackiej, świat cały rozczulał się nad niedolą wiedeńczyków cierpiących z powodu drożyzny. Pospieszono więc im z pomocą w formie pożyczki zagranicznej, która spowodowała stabilizację korony austrjackiej.

Obecnie w Polsce panują stosunki drożyźniane daleko gorsze niż poprzednio w Austrji. Może i dobrze, że zagranica nie chce nas jeszcze ratować, bo wtedy rządziłby w Warszawie Wysoki Komisarz z Francji lub Anglji, ale stosunki układają się tak, że do tej kompromitującej ewentualności łatwo przyjść może... Obecnie władze chjeno- piastowe popieraniem spekulacji i podbijaniem cen, torują drogę obcej okupacji.

Nasi kapitaliści i spekulanci, ci biali bolszewicy, realizują swój program, który wkrótce doprowadzi pracowników fizycznych i umysłowych (inteligencję) do podobnego stanu, jaki te sfery przeżywają w bolszewji.

Nasi obszarnicy w dalszym ciągu śrubują też ceny zboża. Za rządów Sikorskiego 100 kg. żyta kosztowało około 108.000 mk. Wczoraj na giełdzie lwowskiej pobierali oni za tę ilość żyta już 225.000, a za jęczmień 205.000 mk.

Zwrócili oni swą uwagę i na ceny mięsa i tłuszczów, że nie doszły jeszcze do ceny, jakie za nie płacą w Rosji. Przeto poczęto masowo wywozić wieprze za granicę. Władze celne w Dziedzicach i Zebrzydowie zauważyły iż przez granicę przechodzą olbrzymie transporty wieprzów, wysyłanych rzekomo z Łotwy, Estonji i Litwy. Mając ostre rozkazy wydane za rządów Sikorskiego przetrzymywania podobnych transportów, władze celne zakwestjonowały podejrzane frachty kolejowe i przesyłki, donosząc o tem do władz warszawskich.

Tymczasem zaczął interweniować chjeński „Centralny syndykat hodowlany" ażeby świnki te bez trudności wysyłać do naszych „przyjaciół" czeskich, gdyż tęsknią oni za nimi. Panowie ci z pod znaku 8-ki rozczulają się apetytami i potrzebami ludności czeskiej oraz wieprzami, lecz nie mają litości nad żyjącą w Polsce ludnością, której krwawą pracą tuczą się nadmiernie.

Dziś chjeniarze kpią sobie z obałamuconych swych wyborców i realizują swój program, zdążający do uczynienia mas ludności nędzarzami.

Ogół pracujący, tak fizycznie, jak też umysłowo, winien jąć się samoobrony, przez organizowanie się solidarne w związkach zawodowych pod hasłem walki z egoizmem i zachłannością chjeniarzy i paskopiastów. Bandy kapitalistów spekulantów, paskarzy, waluciarzy i t. p. muszą nauczyć się tej kardynalnej zasady, że z apetytem do rządzenia nowoczesnem państwem winno w parze iść poczucie dobra ogólno- państwowego i ogółu ludności. Bandytyzm kapitalistyczny w swej potwornej zachłanności zapomina, jak wiele ryzykuje. Djabli ich wezmą z ich majątkami!

Z sali sądowej.

SĄD DORAŹNY WE LWOWIE.

W tutejszym sądzie karnym rozpoczął się wczoraj sąd doraźny nad Iwanem Hrynkiem 33-letnim robotnikiem z Macoszyna o zamordowanie swej matki Kseńki.

W trybunale zasiadają, r. Angielski, jako przewodniczący, r. r. Mayer i dr. Socha jako wotanci i r. Dukiet jako zastępca wotanta.

Oskarża prok. Sywulak, broni adw. dr. Akser.

Samą sprawę, o której swego czasu już pisaliśmy przedstawimy obecnie na podstawie oskarżenia, które na początku rozprawy wniósł ustnie prokurator.

Dnia 19. st. b. r. znaleziono na polu w Mierzwicy, w życie, zwłoki kobiety, będące już w rozkładzie. Władze sądowe z Kulikowa zarządziły sekcję, przyczem orzeczenie lekarskie wydała dr. Bichels- Goldblattowa z Kulikowa. Orzeczenie to — zupełnie nieudałe — rzuca tylko ciekawe światło na „biegłość" w sztuce lekarskiej onej lekarki. Opiewało ono, że ma się tu do czynienia z mordem seksualnym a zgwałcona liczy lat 25, podczas gdy w rzeczywistości denatka liczyła wiosen 62.

Policja wszczęła natychmiast dochodzenia i doszła do tego, że w Macoszynie znikła w tajemniczy sposób powyżej wymieniona Kseńka Hrynek. We wsi wiedziano powszechnie, że syn jej Iwan kłócił się ciągle z matką, przyczem nieraz przychodziło do bójki. Powodem tego był spór o zapis gruntu. Iwan ożenił się przed 3 laty przyczem matka zapisała mu 3 morgi gruntu i zamieszkała u niego. Niezadowolona z wiktu i utrzymania synowskiego, poczęła mu robić wymówki i uskarżać do innych krewnych co wywoływało bezustannie awantury. Wreszcie postanowiła cofnąć Iwanowi zapis gruntu i wniosła do sądu w Żółkwi skargę o unieważnienie. Termin rozprawy wyznaczono na 12 czerwca. Iwan dowiedziawszy się o tem wpadł we wściekłość. W przeddzień rozprawy, w czasie, gdy żona jego wyszła w pole, rzucił się na matkę, i począł bić do utraty przytomności, kopnął ją w brzuch a w końcu zadał jej potężny cios pięścią w głowę. Zmasakrowaną wyniósł do drugiej izby, gdzie wyzionęła ducha. W nocy wywiózł trupa w pole i rzucił w żyto. Gdy żona oskarżonego wróciła wieczorem do domu i widząc krew pytała gdzie matka, miał się wyrazić: „Jakbyś komu powiedziała, to tobie to samo zrobię, co matce".

Oskarżony, który już w więzieniu zachowywał się jak rzeczywisty lub symulujący warjat (rzucanie się, gryzienie muru i t. p.) również na rozprawie przedstawia się półgłówkowato. Odpowiada wprawdzie spokojnie, ale odpowiedzi te są niejasne i bez związku. Na większość pytań odpowiada „ne znaju". Barwnie opisuje jedynie tortury i bicie jakie przechodził na policji, widocznie te fakty najlepiej mu się wraziły w pamięć. Do winy wcale się nie przyznaje, twierdząc, że wszystkie jego zeznania na policji zostały wymuszone biciem.

Następnie przesłuchano świadka komisarza Batorskiego, który prowadził śledztwo w tej sprawie. Świadek opisuje szczegółowo przebieg śledztwa i twierdzi, że oskarżony złożył zeznania całkiem dobrowolnie, a o biciu na policji „nic mu nie wiadomo".

Przystąpiono do przesłuchania znawców.

Specjalista chemik prof. dr. Łopuszański zeznaje, że na kawałkach drzewa z podłogi domu oskarżonego i innych przedmiotów, analiza chemiczna wykryła ślady krwi.

Znawca lekarz dr. Balicki stwierdza, że śmierć denatki nastąpiła wskutek wybroczynowego porażenia mózgu. Sekcja wykazała że kilka żeber prawych i lewych było złamanych, nasuwa przypuszczenie kolankowania. Kości denatki były wskutek starczej arterjosklerozy tak kruche, że silne uderzenie pięścią w głowę wystarczało do wywołania porażenia mózgu.

Obrońca dr. Akser, opierając się na twierdzeniach oskarżonego, że go bito na policji, postawił wniosek, o zarządzenie oględzin lekarskich oskarżonego, celem stwierdzenia śladów bicia.

Trybunał przychylił się do tego wniosku zarządzając w tym celu kilkunastominutową przerwę.

Po przerwie znawcy lekarze stwierdzają, że u oskarżonego oprócz sińców starszych, mogących pochodzić z przed kilku tygodni, są znaki całkiem świeże z przed paru dni. **Plecy pokryte są licznemi niedawno zasklepionemi strupami**, a na pośladkach tylnych udach i ramionach znajdują się wielkie sińce, pochodzące od uderzeń tępemi, gładkiem narzędziem. Uderzenia te stanowczo zadane są przez osobę drugą.

Tak tedy zeznania te uzupełniałyby się z zeznaniami oskarżonego, że dwóch osobników biło go jakiemiś kołami. Do tego „policyjnego" bicia, które już nieraz piętnowaliśmy, narażając się na ciągłe konfiskaty naszego pisma, jeszcze powrócimy.

Po tych zeznaniach przesłuchano jeszcze świadka Pańka Hrynka, brata oskarżonego. Świadek przedstawiwszy szczegółowo stosunki jakie panowały w rodzinie, stwierdził, że matka była rzeczywiście osobą dokuczliwą.

Na tem rozprawę przerwano do dziś 9 rano.

Świadczenia lwowskiej Kasy chorych w świetle cyfr.

Wszyscy dla jednego, jeden dla wszystkich — to piękne hasło solidarności winne wywiesić nad swemi wrotami Kasy chorych, niosące dzięki celowej, wysoce humanitarnej ustawie pomoc najszerszemu ogółowi.

Gdy się przyjrzymy tej wprost olbrzymiej liczbie osób, które korzystały w okresie pięciomiesięcznym bieżącego roku z usług lwowskiej Kasy chorych, zdumienie ogarnia, jakim cudem przy stosunkowo niskich wkładkach (najwyższa wynosiła miesięcznie 10 tys. Mp. t. j. pół złotego) można było aż tylu ludziom udzielić pomocy, uratować, niejednokrotnie wyrwać z objęć śmierci! Działalność Kasy chorych to najwyższy tryumf idei solidarności, to wyraz najpiękniej pojętej miłości bliźniego, której tak wiele mają ludzie na ustach a tak mało w czynach.

Tych słów parę czuję się w obowiązku nakreślić przy sposobności sprawozdania z odbytego onegdaj posiedzenia Rady Kasy chorych, o czem pokrótce wspominaliśmy.

Posiedzenie zagaił prezes Rady dyr. Tomicki, poświęcając słowa wspomnienia zmarłemu drowi Silbersteinowi, który przez 30 lat niósł gorliwie pomoc członkom lwowskiej Kasy chorych.

Z kolei dyrektor zarządu Kasy chorych Salamander przedstawił z działalności Kasy chorych sprawozdanie cyfrowe, które rzuca światło na

CORAZ GORSZE STOSUNKI ZDROWOTNE WŚRÓD MASY ROBOTNICZEJ,

a zarazem stwierdza, że tragiczne byłoby położenie tych mas, gdyby nie były ubezpieczone w Kasie chorych.

PRZY OLBRZYMIEJ ILOŚCI ZACHOROWAŃ STOSUNKOWO MAŁA ŚMIERTELNOŚĆ

jest właśnie najbardziej rzeczowym dowodem, jakie znaczenie ma Kasa chorych.

STAN CZŁONKÓW,

który wynosił z dniem 1. stycznia 1921 (t. j. z dniem wejścia w życie ustawy o powszechnem ubezpieczeniu na wypadek choroby) 23.741 z dniem 1. stycznia 1922 podniósł się do ilości ponad 44 tysięcy (39.631 członków i 14.751 członków rodzin), 1. stycznia 1923 powiększył się do liczby 79 tysięcy członków (45.711 członków i 33.179 członków rodzin) a 1 czerwca 1923 doszedł do wysokiej liczby **87.886 członków** (51.862 członków i 36.024 członków rodzin).

WYPADKÓW CHORÓB,

które spowodowały **niezdolność do pracy** było w r. 1922 12.139, razem **dni zasiłkowych 246.952** zasiłków za ten okres wypłacono 124 miliony mk., wypadków śmierci było 262. W tym samym okresie było 22.597 zachorowań członków rodzin ubezpieczonych, z pośród nich zmarło 304.

Ponadto w roku 1922 zgłosiło się poszukujących porady u lekarzy 50 tysięcy członków osób z ich rodzin ponad 20 tysięcy. Od 1. stycznia b. r. do końca maja b. r. zgłosiło się poszukujących porad 26 tysięcy, z członków rodzin około 15 tysięcy.

ZASIŁKI DLA CHORYCH

w okresie pięciomiesięcznym b. r. wynosiły 226 milionów. W ubiegłym roku w tym samym okresie zasiłki wynosiły 19 miljonów mk. Ogółem świadczenia na rzecz członków wynosiły od 1. stycznia do końca maja 1923 782 miliony, w tym samym okresie w roku ubiegłym wydano na ten sam cel 55 milionów.

OPŁATY

w ciągu 5 miesięcy b. r. wynosiły ponad miljard. ten sam okres w roku ubiegłym przyniósł 82 miliony mk.

CHOROBY PROLETARJATU

t. j. gruźlica, zapalenie płuc i choroby organów oddechowych największe szerzą spustoszenie. I tak zapalenie płuc objęło w r. ub. 1158 wypadków, z tego śmiertelnych 20, dni zasiłkowych było 16.421, z rodzin członków było **921 wypadków zapalenia płuc**, śmiertelnych 51 (w tem znaczna ilość niemowląt). Na **gruźlicę** chorowało 1073 członków, dni zasiłkowych było 30.797, wypadków śmierci 56, u członków rodzin było 2062, wypadków śmierci 41. Wypadki te obejmują faktyczne rozpoznanie gruźlicy, statystyka bowiem obejmuje pokrewne choroby, które często przechodzą w gruźlicę, jak **katar** oskrzeli, **zapalenie opłucnej, krwotoki, rozedma** płuc, których było razem 1590.

Niepocieszającą też jest statystyka chorób reumatyzmu, **na** którego **rozwój** wpływa jak wiadomo wilgoć w norach suterenowych. A że robotnik w pałacach nie mieszka, tylko zapełnia sutereny, nic dziwnego, że było 1073 wypadków, obejmujących 30.797 dni niezdolności do pracy.

Na choroby **weneryczne** leczyło się 564 osób dni zasiłkowych 5.969, oprócz tysięcy leczonych ambulatoryjnie.

Ciekawie przedstawia się liczba **połogów**. Z pośród bezpośrednich członków 243 kobiet odbyło połóg. Zaś z żon członków Kasy chorych t. j. kobiet nieubezpieczonych bezpośrednio, pokaźna liczba 953 korzystała podczas połogu z pomocy Kasy chorych, otrzymując w tym czasie premie za karmienie przez 43.128 dni. Jest to pomoc olbrzymia, jeżeli się zważy, że akuszerkę i lekarza, ponadto lekarstwa opłaca sama Kasa chorych.

Kasa chorych pragnąc jak najlepiej spełniać swoje zadanie, użycza też

ZASIŁKÓW NA LECZENIE W UZDROWISKACH I ZDROJOWISKACH

I tak w ubiegłym roku udzielono zasiłków 1324 osobom, na ogólną liczbę dni 35.501. Ponadto w

SANATORJUM KASY CHORYCH W SZKLE

gdzie dzięki najsilniejszym źródłom siarczanym leczą się najcięższe wypadki reumatyzmu, przebywało w ub. roku 183 chorych, razem przez 4244 dni. W ub. roku całe utrzymanie kosztowało 800 — 1000 mk. dziennie, obecnie obfity wikt otrzymuje się za 10 tys. mk. dziennie a to dzięki temu, że dyrekcja zakupiła jeszcze w zimie najpotrzebniejsze środki aprowizacyjne. W bież. roku sanatorjum to otwarto już 15 maja, dzięki czemu będzie mogło korzystać ze źródeł w Szkle więcej kuracjuszów niż dotychczas.

Kasa chorych zabiega o kupno w Szkle, zakładów wojskowych. Gdyby kupno to nie przyszło do skutku, w najbliższym czasie rozpocznie się budowa drugiego pawilonu w Szkle, na który to cel nagromadzony już jest potrzebny materjał budowlany.

Kosztem niespełna 300 miljonów mk. rozszerzyła Kasa chorych znacznie swe biura i ambulatorja przez

NADBUDOWĘ II. i III. PIĘTRA WŁASNEGO BUDYNKU.

Dzięki temu chirurgja i lecznictwo specjalne w Kasie chorych mogą stanąć na wysokim poziomie. Razem posiada Kasa chorych 40 lekarzy.

Z **leczenia fizykalnego** korzystało w ubiegłych 5 miesiącach sporo osób. I tak posiada Kasa chorych 2 **lampy kwarcowe**, t. j. sztuczne słońce (pod kierunkiem dra Danielskiego), przy pomocy których leczone są choroby płucne, skórne i t. d. Od stycznia do maja br. 887 osób korzystało z 7341 naświetlań. W zakładzie **kąpieli elektrycznych** (przeciw reumatyzmowi) leczyło się w tym czasie 607 osób, razem 4009 kąpieli elektrycznych.

Taki jest ogrom świadczeń Kasy chorych, których znaczenia nie umniejszy fakt, że tu i ówdzie jakiś malkontent wyrzeknie słowa niechęci ku tej instytucji, ani też przesąd, niestety dość powszechny, że Kasa chorych nie leczy tak, jak potrzeba.

Zarząd Kasy zaproponował, by ze względu na spadek marki wkładki członków zostały podniesione do 50 tys. mk. miesięcznie, dzięki czemu i zasiłki dla niezdolnych do pracy będą znacznie wyższe.

W dyskusji zabierali głos tow. **Kuśnierz**, który domagał się, by wkładki członków ze względu na drożyznę wynosiły w najwyższej stawce 75 tys. mk.; dalej murarz tow. **Mielnicki** bardzo słuszny postawił apel, by ze względu na sezonowość pracy robotników budowlanych Kasa chorych rozłożyła im tak wkładki, by i w zimie mogli korzystać ze świadczeń Kasy. Dalej przemawiał p. **Nowakowski**, który zwrócił uwagę na obniżający się stan zdrowotności Lwowa, wskutek czego Kasa chorych znajduje się w coraz trudniejszem położeniu; p. **Haas** mówił o potrzebie podniesienia wkładek służących, których pracodawczynie chętnie bronią się tem, że sługa pobiera 20 lub 30 tys. mk. miesięcznie, jak gdyby utrzymanie nie kosztowało; p. **Hirschsprung** upominał się o budowę sanatorjum dla gruźliczych.

Wyczerpująco odpowiedział na te wszystkie dezyderaty prezes Zarządu tow. **Szczyrek**, który m. in. podniósł, że czynione są starania o założenie sanatorjum dla zagrożonych gruźlicą w Worochcie (idealnie położonej w Karpatach) wspólnem staraniem Kasy chorych lwowskiej, stanisławowskiej i drohobyckiej. Dalej czynione są zabiegi o rozszerzenie zakładów w Szkle przez kupno zakładu wojskowego, stojącego bezczynnie. Ponadto Kasa przystąpiła z udziałem do sanatorjum dla dzieci zagrożonych gruźlicą w Zakopanem, prowadzonego przez uniwersytet krakowski. Wspomniał dalej mówca o aptece własnej w Kasie chorych, która będzie miała na składzie wszystkie leki.

Nakoniec uchwalono wnioski w sprawie wkładek, oraz upoważniono Zarząd, by w razie dalszego spadku marki podwyższył wkładki do 75 tysięcy. W ten sposób przy wkładce 50-tysięcznej zasiłek dzienny (najwyższy) będzie wynosił 30 tysięcy mk.

—•••—

Sprawozdanie poselskie.

RAWA RUSKA, 2. lipca 1923.

Wczoraj odbyło się zgromadzenie, na którem poseł tego okręgu tow. **Smulikowski** zdawał sprawozdanie z czynności poselskich Związku parlamentarnego P. P. S. Obszerną salę Sokoła wypełniła szczelnie publiczność, t. j. klasa robotnicza Rawy i okolicy, tudzież miejscowa inteligencja. Zagaił zgromadzenie tow. **Ostrowski**, poczem wybrano tow. **Rzychska** przewodniczącym, tow. **Swobodę** sekretarzem. Przywitany gorącymi oklaskami w półtoragodzinnem przemówieniu omówił tow. **Smulikowski** obecną sytuację polityczną i działalność obecnego rządu na tle paktu Chjeny z Piastem. Przemówienie często było przerywane oklaskami, często zaś ogólną wesołością, gdy mówca przytaczał, jak o sobie myślały dawniej obie strony pakt zawierające. Z powodu stosunków drożyźnianych, niemożliwych warunków bytu — na podłożu ekonomicznem wybuchł strejk kolejarzy, czego głównym winowajcą jest obecny rząd. Po dyskusji i odpowiedzi na interpelacje zebrani jednomyślnie uchwalili rezolucję potępiającą pakt Chjeny i Piasta, wymierzony przeciw klasie pracującej i demokracji, oraz wyrazili Klubowi P. P. S., a w szczególności posłowi tow. Smulikowskiemu wyrazy uznania i zaufania. Mimo obecności na sali przeciwników naszej partji i wezwania przez przewodniczącego do zabrania głosu, ósemkarze milczeli jak zaklęci. Na zakończenie odśpiewano Czerwony Sztandar.

—•••—

Z ruchu robotniczego.

§ BACZNOŚĆ TOKARZE! Z powodu strejku omijać Lwów!

§ BACZNOŚĆ TECHNICY DENTYSTYCZNI! Ostrzega się wszystkich kolegów przed objęciem posady u lekarzy - dentystów w Równem Woł. z powodu ogłoszonego bojkotu przez tamtejszy Związek zawodowy techników dentystycznych aż do odwołania.

Związek Pom. Dent. Techn. we Lwowie.

—•••—

Prowokacja, teror i dyktatura w salinach.

Kałusz w czerwcu

W Kałuszu w kopalni soli potasowych w firmie „Tespe“ od roku 1921-go — od czasu strejku — wyprawia się niemożliwe rzeczy. Inż. Herman, który wrócił z Rosji, był prawie nędzarzem, maltretuje robotników i wyzyskuje ich w niemożliwy sposób. Nie podoba mu się organizacja zawodowa robotników i starał się ją rozbić. Obiecywał złote góry, aby tylko robotnicy nie należeli do organizacji, ale gdy robotnicy poznali się na chuligańskiej robocie panów Hermanów i jemu pomocnych kierowników i inżynierów przestali wierzyć w te blagi bezczelne i skupili swoje siły w Zw. R. P. G. i naftowego. Organizacja ta liczy około 700 robotników zorganizowanych, a wszystkich robotników pracuje około 1000. W tem jest około 100 robotników poznańczyków, którzy nie należą do Związku naszego. Z tego widzi inż. Herman, że robotnicy nie mają do niego zaufania i postanowił pomału wydalać robotników miejscowych i przyjmuje robotników poznańskich swoich sympatyków o poglądach wybitnie partyjnych, a to N. P. R„ aby pomału przekształcić ich na chjenę. Targnął się nawet na najwyższą dotychczas zdobycz klasy robotniczej, na ośmiogodzinny czas pracy. Pomimo jednak tych intryg i wprowadzania fermentu, robotnicy cierpliwie to znosili. Ale i ta cierpliwość skończyć się musiała i w dniu 6. czerwca b. r. Herman pozwolił sobie 23 robotników, którzy pracowali pod ziemią jako wozacy i górnicy, przenieść do robót placowych, robotnicy i na to się zgodzili, ale kiedy zaczęto ich zmuszać do 12 czy 10 godzinnego dnia pracy, na to robotnicy oświadczyli, że zgodzić się nie mogą. Dostali wypowiedzenie.

W dniu 18. czerwca b. r. odbyło się zgromadzenie robotników salinarnych i na tem zgromadzeniu uchwalono rezolucję: wzywa się Zarząd oddziału Zw. R. P. G. i Naft., aby ten interweniował razem z tow. sekretarzem Haluchem w Zarządzie kopalni w sprawie wydalonych robotników i wniesionego memorjału jeszcze w marcu o warunki pracy i płacy dla robotników, o przestrzeganiu ustawy o czasie pracy i t. d.

W tym samym dniu udała się delegacja z sekretarzem Zw., ale p. inż. Herman nie przyjął delegacji.

Odpowiedział, że nie uznaje delegacji. Wtedy sekretarz tow. Haluch zażądał rozmowy osobiście. Inż. Herman zgodził się na to, a gdy sekr. zapytał go dlaczego delegacji nie uznaje, Herman odpowiedział, że delegacja musi być wybrana przez wszystkich robotników i w obecności przedstawiciela firmy, a nie przez zorganizowanych robotników. Na tem skończyła się rozmowa.

Tego samego dnia wieczorem odbyło się posiedzenie Zarządu Związku, na którem postanowiono zwołać zgromadzenie w dniu 19. VI. 1923 r. o godz. 2 popołudniu z zastanowieniem ruchu celem wyboru delegatów, z tem jednak, że o zgromadzeniu zawiadomiono Zarząd kopalni.

Inż. Herman też ogłosił to zgromadzenie i zapowiedział sztygarom i dozorcom, aby robotnicy nie jechali pod ziemię, ale żeby przyszli na zgromadzenie. Zarząd kopalni zwołał więc sam zgromadzenie. O godz. 2 popołudniu robotnicy zeszli się na zebranie na kopalni między warzelniami. Zarząd kopalni wydelegował 3 urzędników, którzy oświadczyli, że na zgromadzeniu nie śmie być nikt obcy. Sekretarz zapytuje — kogo uważacie za obcego — „pana Halucha“ — nato odpowiedział sekr. — że ja nie jestem obcy, albowiem jestem przedstawicielem Związku i wybór delegatów nie firma, ale sekretarjat okręgowy Zw. musi zatwierdzić w myśl regulaminu mężów zaufania Zw. R. P. G. i Naft. w Polsce str. 2-ga, § 3 ale jednak dla świętej zgody sekretarz odpowiedział, że ostatecznie zgodzi się na opuszczenie zgromadzenia, jeżeli robotnicy nato się zgodzą, po przedstawieniu. Robotnicy jednak nie zgodzili się nato, aby zgromadzenie opuścił sekretarz, przeciw głosowało 4—5 poznańczyków. Mimo usilnych starań i przemówień delegatów ze strony Zarządu kopalni do robotników, nic nie pomogło, wtedy delegaci Zarządu kopalni oświadczyli, że opuszczają zgromadzenie i wyboru delegatów nie zatwierdzą i nie uznają. Opuścili też zebranie i przedstawiciele N. P. R. poznańczycy w liczbie 5, a reszta poznańczyków została razem z miejscowymi wszystkimi robotnikami.

Wybrano Radę Robotniczą, składającą się z 13 członków i uchwalono zawiadomić pisemnie o wybraniu Rady robotniczej główną Dyrekcje i Zarząd kopalni. Robotnicy uchwalili, że jeżeli zarząd kopalni nie cofnie wypowiedzenia stosunku służbowego i nie uzna delegacji, wtedy robotnicy staną do walki i bronić będą swoich praw do ostateczności.

W sobotę dnia 23. VI. br. inż. Herman wydalił z pracy 23 robotników a robotnicy wstrzymali ruch i przyszli przed kancelarję, gdzie oświadczyli inż. Hermanowi, że, jeżeli pan nie chce uznać naszej delegacji, to pan musisz uznać nas. Odpowiedział p. Herman, że i tego nie uzna, a wypowiedzenia robotników nie cofnie. Wobec tego robotnicy z miejsca uchwalili strejk, a saliny już otoczyło wojsko i policja państwowa. Do kotłowni, aby zatrąbić czyli dać znak, że wybuchł strejk, policja nie dopuszczała robotników, do kotłowni jednak robotnicy dostali się i zatrąbili, w trakcie tego robotnik stojący przy kotlarni został z tyłu przez posterunkowego bagnetem przebity.

Mimo prowokacji policyjnej robotnicy zachowali spokój i powagę: strejk odbywa się spokojnie. Do strejku nie przyłączyli się tylko poznańczycy przeważnie pod wpływem gróźb przedstawicieli N. P. R.-owców.

W niedzielę dnia 24. VI. br. do Kałusza przybył Inspektor pracy ze Stanisławowa i po naradach ze starostą i Hermanem wezwał delegację do salin. Czterech delegatów robotniczych ze sekr. Haluchem udali się na saliny. Wobec tego, że sekr. Halucha nie wpuszczono, delegacja udała się do Inspektora pracy, aby ten przyszedł do Związku, czemu nie odmówił wprawdzie, ale opowiadał, że Zarząd kopalni ma prawo wydalić z kopalni robotników w każdej chwili. Jest prawdą, że był poinformowany mylnie przez Hermanów, Inspektor nic zrobić nie mógł, gdyż robotnicy na jego propozycje się nie zgodzili, przyrzekł tylko, że 10 godz. dzień pracy załatwi urzędowo, to znaczy, że skłoni firmę do przestrzegania ustawy o czasie pracy.

W poniedziałek delegacja rob. udała się do starostwa, aby zapytać, dlaczego posłano wojsko i policję państwową, skoro robotnicy są spokojni i za porządek na kopalni bierze odpowiedzialność organizacja.

Starosta wykręcał się, że to jest jego obowiązkiem, cała jednak działalność tutejszego starostwa jest taka, że ta władza państwowa jest narzędziem kapitału w walce jego z robotnikami. Państwo przez wydzierżawienie za półdarmo salin, wydało robotników na łup jakiegoś zwyrodnienia. Czy zarządzający spółką „Tespe“ są ludźmi chorymi, czy opanował ich jakiś obłęd? Stosunki na kopalni są tutaj prawdziwym piekłem, nigdzie na ziemiach polskich nie spotykanym. Uosobieniem tej roboty jest inż. Herman. On poprostu kupuje robotników w obronie swojej, a przeciw klasie robotniczej, a starosta mu pomaga. Herman przybył do Polski z Rosji i tak mu się spodobała dyktatura bolszewicka, że te same metody wprowadza w Kałuszu, a starosta je popiera. Teror i gwałt rozpanoszyły się tu wszechwładnie, a my podobno żyjemy w państwie demokratycznym i konstytucyjnym.

W poniedziałek 25. VI. między godz. 4 a 5 popołudniu stały kobiety obok swoich domów na Bani, parę kobiet trzymało dzieci na rękach. W tem poznańczycy wylecieli z brauningami i poczęli strzelać do kobiet bezbronnych. Jakież zezwierzęcenie opanowało tych ludzi? Kto uzbroił poznańczyków? Poco jest tu policja skoro pozwala się mordować niewinnych ludzi?

To nie może ujść bezkarnie tak staroście, jak Hermanowi. Tym potwornym stosunkom musi ktoś położyć kres, jeżeli nie ma przyjść do strasznej, krwawej katastrofy.

Sprawy partyjne.

* BACZNOŚĆ KOLEJARZE! Komitet Okręgowy P. P. S. we Lwowie, aby umożliwić pożyteczne spędzenie wolnego czasu strejkującym towarzyszom kolejarzom, zorganizował dla nich odczyty naukowe z najrozmaitszej dziedziny wiedzy. Odczyty te odbywać się będą codziennie aż do ukończenia strejku.

Dzisiaj w środę o godz. 10·30 przed południem w Ż. Z. K., ul. Gródecka 69, wygłosi odczyt tow. M. Hankiewicz na temat: Zagadnienia ruchu robotniczego w dobie obecnej.

W środę wieczór o godz. 7 wygłosi odczyt tow. dr. Elster na temat: Historja socjalizmu.

Następne odczyty ogłaszane będą stopniowo codziennie.

Sekretarjat P. P. S.

* BACZNOŚĆ TOWARZYSZE ZE SZKOŁY PARTYJNEJ! Manifest komunistyczny K. Marksa i Engelsa już jest do nabycia w Księgarni Ludowej, ul. Szajnochy l. 2, w cenie 2.500 mp. za egzemplarz

Komunikaty.

× KLUB KOBIET POSTĘPOWYCH. W środę dn. 4 bm. o godz. 7 wiecz. odbędzie się ostatnie przedwakacyjne zebranie Zarządu Klubu Pol. Kobiet postępowych w lokalu Klubu (pl. Akademicki l. 1). Na porządku dziennym sprawy b. ważne, wobec czego uprasza się członkinie Klubu o niezawodne przybycie.

Ze sportu.

UROCZYSTE OTWARCIE PARKU SPORTOWEGO Ż. K. S. „HASMONEA“. W dniach 7 i 8 lipca br. obchodzi Ż. K. S. „Hasmonea“ we Lwowie uroczystość otwarcia własnego parku sportowego za rogatką Łyczakowską (stacja końcowa Ł-D), na które zaprasza wszystkie kluby i związki sportowe.

Towarzysze!

Nie wolno uczęszczać do restauracji, kawiarni i fryzjerni, gdzie niema „Dziennika Lud“.

O. K. R. P. P. S.

Czas odnowić przedpłatę na lipiec!

Za wiersz milim. 1 szpalt. zwykle za tekstem Mp. 400·— Nadesłane 1200·—, w tekście 2000·—.

OGŁOSZENIA.

Na I. stronie 3.000. Drobne ogł. za słowo 250·—. Komunikaty 1·600·, zamiejscowe o 25% drożej.

Złoto, srebro kupuje i sprzedaje najsumienniej S. ALTHOLZ Lwów, pasaż HAUSMANA 5. Wszelkie reperacje wykonuję szybko i starannie.

CEMENT wapno, gips murarski i sztukatorski wszelkie inne artykuły budowlane dostarcza **Karol Unz Lwów, ul. Łazarza 6.** 48

Doberman Czarny siedmiomiesięczny Nr. marki 1301, zginął w poniedziałek wieczorem. Uczciwy znalazca odda za wynagrodzeniem ul. Głęboka l. 5.

W CHOROBACH SKÓRNYCH i WENERYCZNYCH
Dr. LOLA FÜLLENBAUM
b. sekundarjusz szpitala powszechnego 26
Ordynuje od 3—6 popołudniu **Żółkiewska 33**

Marka nasza się poprawia!
Skutki: W naszej wystawie!
SKŁAD OBUWIA Gródecka 1 SCHNAPEK, THIMAN i BRACIA EICHMAN

Specyalista chorób skórnych i wenerycznych
Dr. GOLDSTEIN
były elew kliniki wiedeńskiej i berlińskiej przyjmuje kobiety od 10 — 12, mężczyzn od 2 — 5, w niedziele i święta od 9—1. **Kraszewskiego 3.**

FOTOGRAFIA „Snapshot" KINEMATOGRAFIA



HURTOWNIA Foto Kino TECHNICZNA.

LWÓW ul. 3. Maja 5 i 11 a poleca wszelkie artykuły z dziedziny fotografii i kinematografii dla zawodowców amatorów i zakładów naukowych. Cenniki na żądanie.

Księgarnia Ludowa

Lwów, Szajnochy 2

posiada na składzie ostatnie nowości treści powieściowej, naukowej, politycznej i społecznej:

Daniłowski Gustaw		**W. Argon**	
A to się pali serce moje	str. 156	Okres upadku kapitalizmu	str. 67
Jaskółka	„ 348	**Ramsay B. Carlson**	
Lili	„ 166	Likwidacja Pokoju Wersalskiego	str. 59
Marja Magdalena	„ 257	**Kautsky Karol**	
Tętent	„ 93	Pochodzenie chrześcijaństwa	„ 306
Z minionych dni	„ 196	**Kolski Witold**	
Górniak Stanisław		Manifest komunistyczny	„ 76
Bojowym szlakiem	„ 305	**Kruszewski-Zdziarski**	
Kaden-Bandrowski		Życie robotnicze w Polsce	„ 94
Generał Barcz	„ 516		
Romain Rolland			
Jan Krzysztof	tomów 10		

Związki robotnicze i oświatowe przy zbiorowych zamówieniach otrzymują odpowiedni rabat.

Wszelkie zamówienia z zakresu księgarstwa wykonujemy odwrotnie.

Na żądanie wysyłamy obszerne katalogi.



Inserujcie w Dzienniku Ludowym.

„GRAFIKA" Marek Seide
LWÓW, UL. KOLLĄTAJA 3 (w podwórzu)
1622 posiada zawsze na składzie
PAPIERY WSZELKIEGO RODZAJU i FORMATU.
PRZYBORY DRUKARSKIE: Rygały, szufle, wierszowniki i t. p.
MASZYNY DRUKARSKIE, masy do wałków, farby drukarskie i t. p.
Zastępstwo na Polskę odlewni czcionek i linji mosiężnych **POPELBAUMA** we **WIEDNIU.**
Zastępstwo na wschodnią Małopolskę fabryki przyborów drukarskich **T. Kałdyka i Ska** w Poznaniu.

Specjalista chorób wenerycznych i skórnych 17
Dr. SCHWARZ b. Sekundarjusz szpitala powszechn. Lwów, Słowackiego 4, naprzeciw głównej poczty. — Leczenie plam, brodawek, włosów elektrolizą i lampą kwarcową.

CHOROBY weneryczne, skórne, zastarzałe — leczy **specjalista** 42
Dr. FRISCH ulica Wałowa 11.

Ważne dla każdego robotnika!!

W KSIĘGARNI LUDOWEJ

PRZY UL. SZAJNOCHY L. 2

jest do nabycia

KOMPLET DZIEŁ i BROSZUR

treści socjalistycznej i społecznej.

KOMPLET ZAWIERA 14 DZIEŁ.

CENA KOMPLETU 25.000 mk.

DLA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH I KOMITETÓW PARTYJNYCH **10% opustu.**

L. B. 4195/23.

Powiatowa Kasa Chorych w Drohobyczu

ogłasza 719

KONKURS

na posadę **lekarza-dentysty dla ambulatorjum dentystycznego w Borysławiu**, z obowiązkiem dwukrotnego w tygodniu wyjazdu do Oddziału Kasy Chorych w Schodnicy.

Oferty z podaniem warunków należy przesyłać Zarządowi Kasy w terminie do 30. VII. 1923.

NOWO OTWORZONY hurtowny i detaliczny skład przyborów szewskich **„PERMA"** Lwów, ul. Żółkiewska 12 poleca swoje towary po cenach fabrycznych 593

Zastępca naczelnego redaktora i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. — Drukiem Artura Goldmana we Lwowie, Sykstuska 19, tel. nr. 874.